Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 113 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** wtorek dnia 29 września 1936 r. | Rok 17

Mobilizacja ofiarności objąć musi całe społeczeństwo

Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie ZORGANIZOWANIA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH W OKRESIE ZIMOWYM. Powstaje ogólno - polski komitet, powstają komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne. Zadaniem ich będzie przeprowadzenie zbiórki w gotówce i naturaliach na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Powodzenie tej akcji zależy od wykonania, od tego, jak się zarówno centralny jak i lokalne komitety zabiorą do pracy — a przede wszystkim, z jakim odzewem w najszerszych warstwach społeczeństwa spotka się apel, BY PRZYJŚĆ Z POMOCĄ NIESZCZĘŚLIWYM, nie tylko przez zimę pozbawionym pracy, ale narażonym na głód i chłód, na niemożność zaspokojenia najpilniejszych potrzeb życiowych swych najbliższych, swych rodzin, swych dzieci.

Nie chodzi bowiem o to, by ta akcja ograniczyła się do tego, iżby ludzie zasobni w formie jakiegoś nikłego datku, rzuconego jakby na odczepne, zebrali między sobą jakichś kilkaset tysięcy złotych czy nawet kilka milionów. Byłoby to bowiem ową przysłowiową „kroplą w morzu". Wiemy, że musimy w zimie LICZYĆ SIĘ Z ZASTĘPEM 400.000 BEZROBOTNYCH, kompletnie pozbawionych środków do życia, a przyjmując, że na takiego co drugiego bezrobotnego przypada przeciętnie 4 do 5 osób do utrzymania i wyżywienia — otrzymujemy NIEMAL MILIONOWĄ FALANGĘ, której zapewnić musimy pomoc w ciągu 4 do 5-ciu miesięcy zimowych, przetrwanie do pierwszych roztopów wiosennych i pierwszych prac publicznych, przedsiębranych po zakończeniu t.zw. „martwego sezonu" zimowego.

Już te cyfry wskazują, jaki zasięg musi objąć pomoc i o jakie kwoty tu chodzi.

Więc nie jakieś pozory zdawkowej filantropii, nie jakaś żebranina, i nie kwestarska metoda rzucania groszy na tacę, byle się tylko od natrętów — kwestarzy odczepić, byle stworzyć wrażenie, że „aliquid fecisse videatur"... że coś niecoś się dla tych biedaków zrobiło, a tym samym uznać, że się ma przecież „czyste sumienie", kiedy się z kieszeni wysupłało marny grosz...

I nie tak, jakby to był „komitet" jakiegoś obchodu czy jakiejś uroczystości, którą się „uświetnia" obecnością w czarnym surducie, a na pokrycie kosztów daje jakiś drobny przyczynek w pieniądzu.

Trzeba już dziś, gdy dopiero akcja pomocy zimowej jest w stadium organizacji, gdy dopiero powstają jej zawiązki organizacyjne, uświadomić sobie, że musi się ona potoczyć zgoła innymi torami i objąć całkiem inny zasięg.

Musi ona wznieść się na wyżyny ofiarności i wielkiego wysiłku wspólnego. Musi dotrzeć do wszystkich: od najwyższych dostojników państwowych poprzez wszystkie warstwy i zawody do każdego z osobna, który ma szczęście pracować, który do domu zanosi swój zarobek i dzieli się nim ze swą rodziną, swymi dziećmi.

Do współpracy w akcji komitetów, których gęsta sieć pokryje cały kraj, muszą się zgłosić ludzie dobrej woli.

A w samej pomocy udział muszą wziąć wszyscy, jakikolwiek dochód posiadający.

Bo tylko wtedy spełnimy cel: zapobiegniemy głodowi i chłodowi wśród współ-obywateli, których spotyka największe nieszczęście: brak pracy i zarobku.

Mobilizacja ofiarności, mobilizacja dobrowolna, objąć musi całe społeczeństwo.

Od stopnia jej powszechności zależeć będzie powodzenie całej akcji.

●

Dewaluacja franka

Francuska rada ministrów zatwierdziła już projekt deklaracji i w jej wykonaniu przedłoży parlamentowi 16 projektów finansowo-gospodarczych, między którymi znajdzie się także nowa ustawa monetarna, ustalająca wartość franka w złocie, niższą (100 franków — 1 funt szterling) od obecnej o 25 — 30 proc. Dla utrzymania kursu na tym poziomie będzie utworzony na wzór angielski fundusz stabilizacyjny w sumie 10 miljonów franków.

Do czasu ostatecznych uchwał parlamentu giełdy francuskie będą zamknięte.

Lichwiarze pójdą do Berezy

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku ze stwierdzeniem nieuzasadnionej zwyżki cen cegły, a także usiłowaniem podwyższenia ceny przewozu kolejowego cegły na miejsce budowy pan Premier polecił przeprowadzić w ostrym tempie dochodzenie oraz zastosować najostrzejsze środki w celu ukrócenia paskarstwa apetytów niektórych cegielni. Godziwe ceny wytyczne cegły zostaną z całą ścisłością ustalone i podane do publicznej wiadomości. W razie jakichkolwiek prób sabotowania przez nieobywatelskie elementy wydanych w sprawie cen cegły zarządzeń zostaną z urzędu wyznaczone maksymalne ceny, winni zaś udowodnionej lichwy zostaną przytrzymani i wysłani do Berezy.

Powstańcy zajęli Toledo?



Zdjęcie przedstawia fragment uroczystej procesji ludności miasta Tolosa, zorganizowanej z okazji zajęcia tego miasta przez oddziały powstańcze. —

LA CORUNA. Wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Toledo, przecinając komunikację ze stolicą. Rozeszły się nawet tu pogłoski, dotychczas nie potwierdzone, że Toledo zostało już zdobyte.

BAYONNE. Według opowiadań uchodźców z Bilbao hiszpański kuter rybacki „Lima" wpadł w minę w pobliżu portu Bilbao. Cała załoga kutra zatonęła.



Ojciec św. przyjął onegdaj na uroczystej audiencji w swej letniej rezydencji Castel Gadolfo 500 uchodźców z Hiszpanii, w gronie których było wielu biskupów i księży. Zdjęcie przedstawia Ojca św. w czasie swojej mowy do uchodźców.

BURGOS. Bombardowanie Bilbao i Santander trwa w dalszym ciągu. — Wiele gmachów państwowych zostało zburzonych, m. in. dworzec w Bilbao. Dwa samoloty rządowe zostały strącone. Eskadra powstańcza zbombardowała lotnisko rządowe, niszcząc trzy samoloty.

MADRYT. Władze bezpieczeństwa zaaresztowały pewnego lotnika rumuńskiego, przybyłego do Madrytu z Alicante. Podejrzany on jest o szpiegostwo.

PARYŻ. Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Toledo donosi: Po ciężkich walkach, stoczonych rankiem straże przednie armii gen. Franco podeszły wczoraj o godz. 18, prawie pod same mury Toledo.

Oddziały pułk. Asensie przygotowują się do walki i zajęły pozycje wyjściowe w odległości mniej więcej 1 klm. od miasta. Akcja ta pozostaje w ścisłym związku z akcją garnizonu Alcazaru.

LONDYN. Agencja Reutera donosi że według wiadomości otrzymanych z Caceres, Toledo znajduje się jeszcze ciągle w rękach wojsk rządowych.

Zbrodnia sadystki

Wymyślnymi torturami spowodowała śmierć służącej

Onegdaj rozpoczął się w Wiedniu jeden z najsensacyjniejszych procesów naszych czasów. Przed sądem stanęła Józefina Luner, oskarżona o zaduszenie na śmierć służącej Anny Augustin.

14-letnia Anna Augustin wstąpiła na służbę do pani Luner pod koniec roku 1934 i zaraz zaczęła się dla bezbronnej dziewczynki istna gehenna. — Dziewczynkę policzkowano, kopano, rwano za włosy i bito laską. Tortury Anny wzrastały z tygodnia na tydzień.

UPRAWIAŁA NIERZĄD POD TERROREM.

Dziewczynka pod naciskiem pani Luner musiała uprawiać nierząd i składać piśmienne „zeznania“ o swych czynnościach. Edmund Luner, mąż wyrodnej kobiety, próbował początkowo ująć się za torturowaną dziewczynką, lecz bestialska kobieta tak ofukała męża, że ten nie śmiał już wtrącać się w nieswoje sprawy. I obecnie Anna była wydana na łaskę i niełaskę sadystki, która wymyślała coraz to nowe tortury.

Pewnego dnia, gdy dziewczynka stała przy oknie, pani Luner podbiegła do niej i uczyniła taki ruch, jakby ją chciała wyrzucić przez okno. To wsypywała do jej pożywienia środki niszczące organizm, to znów dawała jej do picia słone mleko. Zmuszała ją do ciężkiej pracy od świtu do późnej nocy. Nigdy z jej roboty nie była zadowolona i obsypywała ją stekiem przekleństw.

DALSZE UDRĘKI.

Nie na tym kończyły się jednak udręki dziewczynki. Sadystka zmuszała ją do spania na poddaszu lub w piwnicy, a gdy dziewczynka drżąc z zimna wychodziła stamtąd o świcie, pani Luner oblewała ją kubłem zimnej wody.

Poza tym sadystka ubrdała sobie, że dziewczynka kłamie i gdy przyłapała ją na „kłamstwie“ surowo karała.

Kara była iście szatańska. Rozpalała pogrzebacz do czerwoności i przykładała go do języka Anny. To mrożąca krew w żyłach procedura była powtarzana cztery, pięć razy w odstępach pięciosekundowych.

Dziewczynka nie mogła się bronić, ani wyrywać swej dręczycielce, ponieważ była skrępowana sznurami.

POTWORNE POMYSŁY.

Pewnego dnia sadystka oskarżyła służącą o to, że skradła jej synkowi tabliczkę czekolady. Anna energicznie się tego wypierała. Pani Luner nie wierzyła jej i postanowiła w inny sposób zmusić dziewczynkę do przyznania się do winy. Rozebrała ją do naga i rozpalony pogrzebacz przyłożyła jej do pośladka.

Anna Augustin z dnia na dzień czuła się gorzej. Nie mogła się jednak nikomu poskarżyć na swą niedolę, ponieważ sadystka więziła ją i nie wypuszczała na ulicę.

Niejednokrotnie pani Luner groziła Annie, że obsypie ją rozpalonym węglem. Dziewczynce było już obojętne, co jeszcze wymyśli ta bestia w ludzkim ciele. Modliła się do Boga, by zesłał na nią śmierć, gdyż tylko ona mogła ją wyzwolić ze szpon sadystki.

Wreszcie stało się to, o co gorąco się modliła. Pewnego dnia, Anna wstała o godzinie 11 rano. — To oburzyło do głębi sadystkę, nie dała jej za karę śniadania i dodała jeszcze:

— Zobaczymy, czy diabeł przyniesie ci coś do jedzenia, czy też w końcu staniesz się pilna.

Rzekłszy to, rozebrała do naga dziewczynkę, wsypała jej w rany po poparzeniu sól, a następnie przyłożyła rozpalony pogrzebacz do pośladka.

Torturowana wydała przeraźliwy krzyk i padła zemdlona na podłogę. Do przytomności już nie wróciła. Serce nie wytrzymało tych nieludzkich katuszy i pękło.

TO NIE PIERWSZA OFIARA.

Anna Augustin nie była pierwszą ofiarą tej bestii w ludzkim ciele. Już i poprzednie swe służące dręczyła, lecz tamte były dorosłe i skarżyły ją do sądu. Natomiast naiwna, niedoświadczona Anna Augustin, która przybyła ze wsi, nie potrafiła się bronić.

Proces pani Luner wywołał niezwykłe zainteresowanie w Wiedniu, który z napięciem czeka na wyrok.

Z kraju

PREZYDENT RZPLITEJ I GEN. ŚMIGŁY - RYDZ PROTEKTORAMI OGÓLNO - POLSKIEGO KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM.

Protektorat nad ogólno - polskim komitetem pomocy bezrobotnym, powołanym do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 25-go b. m., objęli **Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Śmigły - Rydz.**

W najbliższych dniach odbędzie się na Zamku zebranie konstytucyjne komitetu.

ZASIŁKI DLA DROBNYCH ROLNIKÓW.

Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie dodatkowego kredytu w budżecie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w wysokości 750 tys. zł na bezzwrotne zasiłki dla drobnych gospodarstw rolnych i przyjęła odpowiedni projekt ustawy.

WIELKIE POŻARY.

Z Lublina donoszą, że we wsi Brzeziny spłonęło 14 gospodarstw, w tym 4 domy mieszkalne, budynki gospodarcze, martwy i żywy inwentarz.

Drugi pożar w osadzie Tarnogród strawił 9 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarczych.

SAMOBÓJSTWO ŻONY ADWOKATA.

We Lwowie popełniła samobójstwo przez otrucie się 26-letnia żona adwokata Anna Laub. Powód samobójstwa nieznany.

MALISZOWA CIĘŻKO CHORA.

Przebywająca w więzieniu w Fordonie Maliszowa, ciężko zachorowała. Maliszowa, jak wiadomo, wespół z mężem zamordowała listonosza w Krakowie.

HEINE MEDINA W POLSCE.

W niektórych miastach Małopolski Wschodniej zanotowano aż 9 wypadków choroby Heine - Medina.

20 ZABITYCH.

JEROZOLIMA. W szeregu starć w ciągu ostatnich 24 godzin w Jerozolimie zabity został 1 żołnierz angielski a dwóch oficerów odniosło rany. Po stronie Arabów było 19 zabitych i zgórą 40 rannych.

PONAD 3,000 ŻOŁNIERZY WYŁADOWANO Z POWIETRZA ZA FRONTEM NIEPRZYJACIELA.

MOSKWA W końcowej fazie dużych ćwiczeń armii sowieckiej okręgu moskiewskiego przeprowadzono grupowe lądowanie spadochronami 2,200 ludzi. Po zajęciu przez te oddziały samoloty transportowe wysadziły 3,300 ludzi celem wzmocnienia operacyj oddziałów, które wylądowały spadochronami.

Oddziały te zostały przerzucone na „tyły nieprzyjaciela“ z lotnisk, położonych w odległości 240 km. od terenu lądowania.

PODATEK WOJSKOWY W NIEMCZECH.

Według doniesień prasy francuskiej, w Niemczech ma być wprowadzony w najbliższym czasie podatek wojskowy. Pierwotnie zamierzano odwołać się do ofiarności społecznej na cele wojska. Poza względem na możliwość niepowodzenia tej imprezy kwestją stałego podarku wojskowego rozstrzygnął wzgląd na uruchomienie stałego źródła poborów na cele wojenne.

PIECHOTA NIEMIECKA OTRZYMAŁA PŁASZCZE GUMOWE.

Podczas ostatnich manewrów na Śląsku oddziały piechoty zostały zaopatrzone w płaszcze gumowe, chroniące piechura od deszczu. Płaszcze okazały się bardzo praktyczne.

SKAZANIE SPORTOWCA.

BIAŁOGRÓD. Przed Sądem okręgowym w Białogrodzie toczył się proces znanego jugosłowiańskiego bramkarza Glazera o zabójstwo. Mianowicie na zawodach piłkarskich Glazer dla żartu trącił jednego z piłkarzy jugosłowiańskich, który stał na brzegu rzeki Sawy, wrzucając go do wody. Młody piłkarz, który jak się okazało nie umiał pływać zatonął mimo natych miastowej pomocy ratunkowej. Glazer został aresztowany i obecnie skazano go na 2 lata więzienia za nieumyślne zabójstwo.

PRZESILENIE W SZWECJI TRWA.

Sztokholm. — Według doniesień dzienników, przewodca socjal-Demokratów Hansson zaproponować miał w nowym rządzie kilka tek agrariuszom, a mianowicie teki rolnictwa, sprawiedliwości, obrony narodowej komunikacji. B. premier Pehrsson miałby zostać ministrem rolnictwa. — Rozmowy z agrariuszami prowadzone są w dalszym ciągu.

DYMISJA CÓRKI CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Paryż. — Pani Irena Julliot-Curie zgłosiła dymisję ze stanowiska podsekretarki stanu poszukiwań naukowych. Zastąpi ją profesor Perrin.

MOWA WOROSZYŁOWA.

W związku z manewrami w okręgu moskiewskim, Woroszyłow wygłosił mowę w której m. in. oświadczył: „Jesteśmy gotowi pod względem organizacyjnym i opanowania techniki. Obecnie głośno możemy oświadczyć, że gotowi jesteśmy spotkać się z każdym wrogiem i na każdym odcinku, gdzie chciałby zaatakować naszą proletarjacką ojczyznę“.

Ze świata

LIGA PRZECIWBOLSZEWICKA W PRADZE.

PRAGA. Jak donosi „Die Zeit“, Ojciec święty przyjął nuncjusza praskiego msgr. Rittera, który przedstawił sprawę zorganizowania w Pradze, przez partję katolicką, ligi antybolszewickiej.

RADEK ARESZTOWANY.

MOSKWA. Śledztwo w sprawie Radka prowadzone jest w dalszym ciągu. W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, iż Radek jest od tygodnia aresztowany i że stawiane mu są poważne zarzuty. Krążą również pogłoski o aresztowaniu b. redaktora „Journal de Moscou“ Rajewskiego. Koła oficjalne odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacyj zarówno co do osoby Radka i Rajewskiego.

SKUTKI EKSPLOZJI.

Podczas eksplozji w fabryce chemikalji pod Monte Cattini zginęło 5 osób.

SOWA, KTÓRA PODPALIŁA KOŚCIÓŁ.

W Saint Jean Froidementel wpadła do kościoła sowa i przewróciła lampę palącą się przed wielkim ołtarzem. Ogień z rozlanej nafty przeniósł się na ołtarz, chór, drewniane ławy i sklepienie, niszcząc je prawie zupełnie. Zaalarmowana straż pożarna ocaliła kościół od większego zniszczenia.

Dr Kazimiera Fiweger-Szpunarowa.

Groza wojny

**Nad światem wisi groza wojny.
Odległy dźwięczy armat huk.
Szept wszędzie słychać niespokojny.
Nienawiść swój napina łuk.**

**Bój może lada dzień wybuchnąć
Orkanem walki porwać nas,
Jak liść pożółkły traktat zdmuchnąć
Więc o obronie myśleć czas. —**

**Niech w duszach dźwięczy nam przysłowie
„Że strzeżonego strzeże Bóg“,
Że przed przyszłością ten odpowie
Kto wroga puści za próg.**

**A przyszła wojna grozi gazem
Płatowców — sępów wyśle huf
By nas wytępił wszystkich razem.
Obudźmyż się z ułudnych snów.**

**Niech członków „Ligi“ wciąż przybywa.
Przysłowiu musim zadać kłam:
„Po szkodzie Polak mądry bywa“.
Zawczasu brońmyż Polski bram.**

**Nasze lotnictwo niech nam żyje,
Niech śmig zwycięski dźwięczy śpiew,
Niech „Liga“ ludność w schronach skryje,
Trujących gazów czując wiew.**

**A maskujące dymów chmury
Osiedla skryją w jasny dzień.
Gdy noc zapadnie, — miasta mury
Bez świateł znikną, jako cień.**

**Liga w obronie tej nie spocznie.
Wciąż ćwicząc zastęp — dzielny swój.
Więc wstąp na członka jej niezwłocznie.
A obowiązek spełnisz twój.**

Co słychać?

Z KRAJU:

▣ Delegacja Centrum Wyszkolenia Kawalerji zaprosiła gen. Śmigłego-Rydza do Grudziądza na 15-lecie istnienia C. W. Kaw.

▣ Wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu odbędą się w dniu 20 grudnia.

▣ Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi minęły spokojnie.

Z ZAGRANICY:

▣ Z Włoch przybył do Gibraltaru b. król Hiszpanii Alfons XIII.

▣ W północnej Finlandji spadł obfity śnieg. Wobec panującej silnej wichury śnieżnej, pociągi z północnej Finlandii przybyły z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Ostatni numer „GŁOSU“

Dzisiejszy numer naszego pisma jest ostatnim jaki czytelnicy otrzymują w miesiącu wrześniu i III kwartale. — Ten, kto prenumeraty nie odnowił, nie otrzyma już następnego numeru. — Odnówcie więc prenumeratę NA NOWY KWARTAŁ a otrzymacie jako premię piękną książkę.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— **W godzinach przyjęć nie wolno urzędnikom wychodzić.** Nawiązując do znanego okólnika premiera Składkowskiego o godzinach przyjęć w urzędach państw. min. wystosowały pisma do podległych sobie organów, zwracając uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania okólnika. W godzinach przyjęć nie wolno opuszczać biur zarówno pod pozorem pracy jak i załatwiania innych spraw, godziny te bowiem są przeznaczone na przyjęcia interesantów.

Z Pomorza

— **Świecie. (Nożem rzeźnickim w plecy przeciwnika.)** W piątek wieczorem około godziny 8-mej na ulicy Mickiewicza w Świeciu powstała na jakimś tle bójka między kilku narazie nieznanymi osobnikami z miasta a wracającymi ze szkoły dokształcającej uczniami rzemielniczemi. Podczas tego zajścia uczeń rzeźnicki Tadeusz Redmann, pochodzący z Osia, nożem rzeźnickim pchnął w plecy Edmunda Rożyńskiego lat 17, jedynego syna stróża miejskiego w Świeciu. Uderzenie było tak silne, iż nóż przebił łopatkę oraz płuca. Rożyński wlokąc się o własnych siłach do szpitala odległego od miejsca wypadku kilka set metrów upadł tuż przed gmachem szpitala. Mimo natychmiastowej pomocy udzielonej przez dr Oszwaldowskiego chłopak po kilku minutach zmarł wskutek odniesionych ran. Redmanna natychmiast osadzono w areszcie. Szczegóły zajścia ustali śledztwo.

— **Chojnice. (Zamach samobójczy w gmachu starostwa).** W czwartek krótko po godz. 12-tej rozległy się po gmachu starostwa powiatowego w Chojnicach echa strzału. Z biur wybiegli urzędnicy i interesanci, którym przedstawił się mrożący krew widok. Na korytarzu, tuż u drzwi przedpokoju do gabinetu starosty leżał kapiąc się we krwi bezprzytomny budowniczy powiatowy Herman Koch z głęboką raną w lewej piersi. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził samobójczy strzał, który przeszył lewe płuco na wylot. Kula na szczęście przeszła obok serca. Po zaopatrzeniu ciężko rannego olejami św. przez ks. Kirsteina odwieziono go do Zakładu św. Boromeusza, gdzie walczy ze śmiercią.

Nasz sprawozdawca w kilka minut po wypadku stwierdził na miejscu co następuje. Około godz. 12-tej Koch zawołany został do starosty, który rzekomo zawiadomił go o zawieszeniu w służbie z powodu pewnych uszczerbków w urzędowaniu. Koch, który zresztą się spodziewał tego, popadł w takie zdenerwowanie, że po wyjściu od starosty i z przedpokoju dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do siebie, raniąc niebezpiecznie.

Sprawą zajęli się przedstawiciele władz sądowych, którzy prowadzą dochodzenia. Wypadek ten wywołał wśród urzędników starostwa oraz obywateli wstrząsające wrażenie. Koch był bardzo lubiany.

— **Chojnice. Pożar gospodarstwa rolnego.** — W ub. środę wieczorne niebo w kierunku Władysławka pokryło się krwawą łuną, zwiastującą o wielkim pożarze. Okazało się, że palą się zabudowania gospodarskie p. Kielpińskiego w Władysławku, tuż nad granicą polsko - niemiecką (dawniejsza granica graniczna). W krótkim czasie padło ofiarą płomieni stajnia i stodoła, zapełniona zbiorami żniw. Na miejsce pożaru zjawiły się niemieckie straże pożarne w Niesewantz, Człuchowa i Briesen oraz z znacznym opóźnieniem — straż chojnicka. Wspólnemi siłami zlokalizowano pożar, który na skutek silnego wiatru zagrażał domowi mieszkalnemu oraz sąsiednim budynkom p. Nartowskiego. Akcja ratunkowa utrudniał początkowo brak wody. W płomieniach zginęły 3 świnie, kilkanaście kur, 1 sieczkarka i drobny inwentarz. Szkoda wynosi około 4.500 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na 6.000 zł. Przyczyną pożaru jest rzekomo nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Dzieje LOPP.

L. O. P. P. powstała w roku 1923 dzięki inicjatywie ludzi, którzy rozumieli doskonale, że bezpieczeństwo powietrzne Polski zależy od siły własnego lotnictwa i że potęga państwa na sinej flocie powietrznej musi się opierać. W roku 1928 L. O. P. P. połączyła wspólną nazwą: Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej.

Celem jej jest: popieranie rozwoju polskiego lotnictwa w wszystkich jego dzedzinach, wszechstronne badania środków obrony chemicznej oraz przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo — gazowej. Sposobami i drogami, jakiem LOPP. dąży do zrealizowania tak doniosłego celu, są propaganda wśród społeczeństwa idei lotnictwa i krzewienie zainteresowania nauką o gazach oraz dążenie do zaspokojenia potrzeb obrony lotniczo - chemicznej. Dalszemi środkami są: popieranie polskiego piśmiennictwa naukowego oraz wynalazków z dziedzin obrony przeciwgazowej i lotniczej, wydanie pism, dzieł naukowych i podręczników. Pozatem LOPP. zakłada biblioteki, muzea, pracownie doświadczalne, szkoły dla pilotów i mechaników, organizuje zjazdy, odczyty, wystawy, kursy, buduje lotniska, schrony przeciwlotnicze — gazowe, zaopatrza ludność w sprzęt obronny.

Liczba członków przekroczyła obecnie 1.000.000. Z składek członkowskich zebrano 40 milionów złotych, któremi finansowano wszelkie przedsięwzięcia, leżące w zakresie działania Ligi. Na samą budowę lotnisk turystycznych, lądowisk, hangarów itp. — wydano 35.500.000 złotych.

KAŻDY OBYWATEL POWINIEN SIĘ ZNALEŹĆ W SZEREGACH L. O. P. P. POPIERAJĄC PRZEZ TO JEJ IEĘ I PRACĘ, MAJĄCE NA CELU TYLKO DOBRO KRAJU I SPOŁECZEŃSTWA.

Kto wygra dziś milion?

A zatem 28 b. m. o godzinie ósmej, rozpocznie się ostatni dzień ciągnienia czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. Numerowi, na który padnie pierwsza najmniejsza wygrana, t. j. dwieście złotych, przypadnie wygrana główna, a zatem cały milion złotych. Chwila ta transmitowana będzie drogą radiową przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Donosiliśmy już o wynikach pierwszej połowy ciągnienia. W ciągu ubiegłego tygodnia padł znów cały szereg większych wygranych w rozmaitych dzielnicach kraju. I tak: po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych wygrali właściciele poszczególnych ćwiartek numerów: 36051, 54738 i 128333, wśród nich wymienić możemy z Warszawy pp.: Zofię Fibiechową (Krak. Przedm. 7), Franciszka Kraczkiewicza (Jerozolimska 19), dra F. Skibniewskiego (Łódź, dra Sterlinga 7), Franciszka Witkowskiego (Warszawa Ks. Siemca 11), Wacława Piechowskiego, tkacza z Częstochowy, Wojciecha Pockiego, robotnika ze Strzelna, w pow. morskim i J. Ajzenberga z Izbicy nad Wieprzem. — Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrali mieszkańcy: Łucka (Nr 120811), Krakowa i okolic (Nr 107750), stolicy (Nr 92305), Poznania (Nr 120519). Radomia (Nr 34281 w tem jedna ćwiartka jest własnością 12 harcerzy z Ostrowca) i Różany Grodzieńskiej (Nr 12091).

Już tylko niecałe cztery tygodnie dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii. Czas więc pomyśleć o zaopatrzeniu się w los, zwłaszcza, że zbliża się pierwszy październik, a z nim — świeży zapas gotówki.

Serdeczne powitanie kpt. Janusza i por. Brenka

W ub. piątek o godz. 18.50 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybyli lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk, którzy zajęli drugie miejsce w zawodach balonowych o puhar Gordon Bennetta i o których losy cała Polska tak długo się niepokoiła.

Bohaterskich lotników toruńskich przyjmowała ludność stolicy Pomorza niezwykle entuzjastycznie i uroczyście. Wysiadających z wagonu powitali p. wicewojewoda Z. Szczepański, dow. O. K. VIII gen. Thommee, gen. Maxymowicz - Raczyński, gen. Müller, prezydent miasta Raszeja, korpus oficerski i podoficerski I bat. balonowego zarząd L.O.P.P. i przedstawiciele prasy.

Z dworca kpt. Janusz i por. Brenk odjechali samochodem wśród długiego korowodu aut z przedstawicielami władz. Auta posuwały się wolno wśród szpalerów, utworzonych przez młodzież szkolną i niezliczone tłumy mieszkańców Torunia, którzy obrzucali dzielnych lotników kwiatami i wznosili okrzyki na ich cześć.

Lotnicy przybyli do wielkiej sali Dworu Artusa, gdzie oczekiwali ich przedstawiciele władz z p. Wojewodą Władysławem Raczkiowiczem na czele oraz delegacje organizacyj społecznych i młodzieży szkolnej.

Na wstępie powitał lotników serdecznym przemówieniem prezydent miasta Raszeja, po czym witali ich poszczególni przedstawiciele organizacyj i prasy.

Na zakończenie kpt. Janusz złożył z balkonu Dworu Artusa, wobec 20 tysięcznej rzeszy mieszkańców Torunia, którzy zgromadzili się na Rynku Staromiejskim i przyległych ulicach, podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie.

Z całej Polski

— **Poznań. (Skazanie członków Stronnictwa Narodowego).** W sądzie apelacyjnym w Poznaniu odbyła się ostatnio rozprawa odwoławcza od wyroku sądu okręgowego w Kaliszu, — przeciwko szesnastu członkom Stronnictwa Narodowego w Wierzchu pow. kaliskiego, oskarżonym o zajście z policją w Wierzchu oraz wtargnięcie do mieszkania żyda Mordki Raka.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący pięciu spośród oskarżonych na 1½ roku więzienia, pozostałym zaś jedenastu, skazanym w pierwszej instancji na 6 miesięcy zawiesił wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Ponadto odbyła się w sądzie apelacyjnym w Poznaniu rozprawa odwoławcza przeciw członkom Stronnictwa Narodowego o zajście z policją w Szydławku pow. Kaliskiego, a mianowicie przeciw Józefowi Łechtańskiemu, skazanemu na 1½ roku więzienia i Feliksowi Szczepankiewiczowi skazanemu na 1 rok więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

— **Września. (Skazanie butnego Niemca).** W dniu 22 bm. na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim we Wrześni zasiadł Niemiec Wilkenmann Wilhelm z Wrześni, oskarżony o to, że publicznie w dniu 21 grudnia 1935 roku, lżył wojsko polskie, gdy przechodząc ulicą 3 Maja odezwał się do przechodzących żołnierzy 68 pp. „że żołnierze Polscy są świnie" (Polnische Soldaten sind Schweine). Słowa te usły szeli p. Mielcarek i Kapałczyński, — którzy też pod przysięgą stanowczo potwierdzili słowa butnego Niemca. — Niemiec oświadczył przed sądem, że nie mówi po polsku, tłumacząc się w języku niemieckim, iż był pijany i nie pamięta, by zarzucone mu słowa wypowiedział.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonego i skazał go na 14 dni aresztu zawieszając karę na 2 lata.

— **Sosnowiec. (Za prowokacyjne okrzyki tydzień bezwzględnego aresztu)** — Podczas manifestacji przeciw zakusom niemieckim na Gdańsk, w chwili grania przez orkiestrę „Pierwszej brygady" z grupy Stronnictwa Narodowego, biorącej udział w manifestacji padły okrzyki. Policja zatrzymała technika górniczego Zaborskiego, — który stanąwszy obecnie przed sądem okręgowym, w Sosnowcu został skazany na tydzień bezwzględnego aresztu za wznoszenie prowokacyjnych okrzyków. —

— **Tarnopol. (Zniszczył krzyż, potem popełnił samobójstwo).** Piotr i Jan Przybyszewski wracając z Kamionki Strumiłowej do Jasienicy Polskiej, zniszczyli przydrożny krzyż. Po przybyciu do Jasienicy Piotr popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z karabinu, zaś Jan zbiegł i ukrywa się do tej pory. —

— **Rawsko. (Wyorał skrzynię z pociskami)** Na polach Bolesława Kulińskiego, we wsi Zelechin, pow. Rawsko Mazowiecki, podczas orania znaleziona została wielkich rozmiarów skrzynia, zawierająca 45 pocisków artyleryjskich, pochodzących z czasów wojny.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wojska rosyjskie uciekając zakopały amunicję. Pociski, przekazane zostały władzom wojskowym.

— **Pińsk. (Zamordował przyjaciółkę.)** Nauczyciel żydowskiej szkoły powszechnej Mojżesz Chłodniewicz w Sernikach, pow. pińskiego, zarżnął brzytwą swoją przyjaciółkę, 19-letnią Chanę Bakalczuk, córkę gospodyni, u której zamieszkiwał. Po dokonaniu morderstwa Chłodniewicz został zatrzymany przez policję i osadzony w areszcie, gdzie po upływie trzech godzin zmarł. Jak wykazało dochodzenie zabójca w międzyczasie usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie, lecz przeszkodził mu w tem brat zamordowanej. Doprowadzony na posterunek Chłodniewicz skarżył się na trudności podczas oddychania, oświadczając, że zażył 15 pastylek androchiny. —

PAMIĘTAJ O SWYM OBOWIĄZKU OBYWATELSKIM, ZAPISZ SIĘ NA — — CZŁONKA L. O. P. P. — —

Piękno wodnych szlaków Polski

Wystarczy rzucić okiem na mapę Polski, by przekonać się o obfitości szlaków wodnych. Gęsta sieć rzek, przecinająca kraj we wszystkich kierunkach, oraz liczne w północnej połaci rozsiane jeziora, czynią z Polski idealny teren dla turystyki wodnej. Walory turystyczne polskich szlaków wodnych są tym większe, że rzeki polskie cechuje różnorodność krajobrazu: jedne, spokojne i głębokie, płyną wśród malowniczych nizin, rozlewając się szeroko, inne przecinają okolice prążkowate, płynąc wśród lasów lub głębokimi jarami o stromych, pokrytych pyszną zielenią zboczach, a jeszcze inne, podgórskie, o wartkim prądzie, płyną w licznych skrętach między wyniosłymi wzgórzami, tworząc galerie krajobrazów.

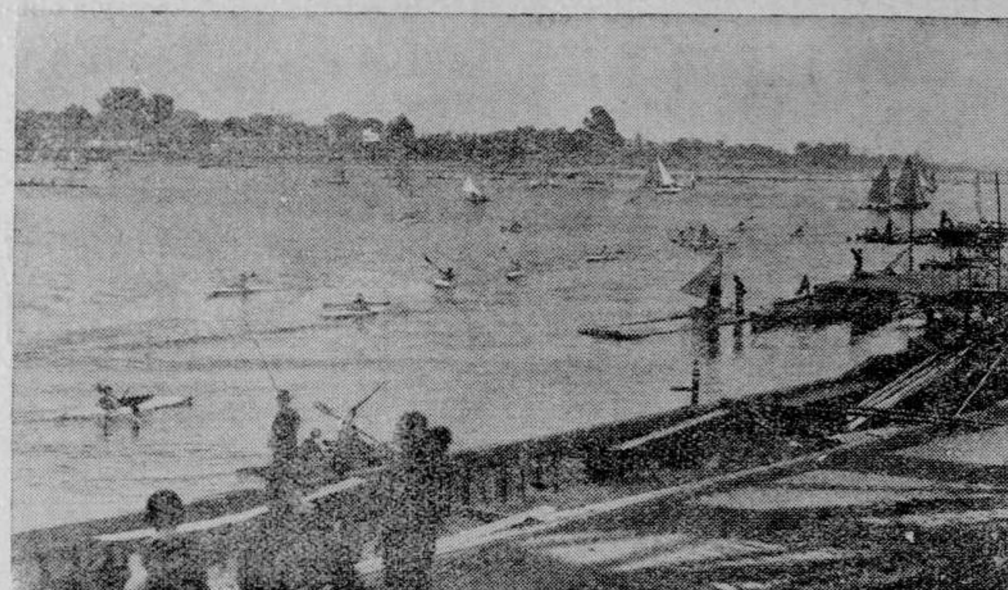
Największym w Polsce, obejmującym powierzchnię zgórą 200.000 kilometrów kwadratowych, jest dorzecze królowej rzek polskich — Wisły, tworząc wielki szlak długości ponad 4.000 kilometrów.

Sama Wisła, od źródeł swych w południowo-zachodniej połaci kraju na Śląsku, aż do Bałtyku, rozlewa się szeroko, niesie swe szare, kapryśne fale obok licznych, nad jej brzegami rozsianych miast: Krakowa, Sandomierza, Kazimierza, Puław, Warszawy, Płocka, Torunia, Grudziądza, Tczewa aż po Gdańsk. Do najciekawszych odcinków turystycznych Wisły należą: przełom przez Jurę Krakowską pod Tyńcem, przełom przez Wyż Lubelski pod Sandomierzem i przełom przez Pojezierze Nadbałtyckie między Chełmnem i Gnieznem.

Ciekawsze jeszcze i bardziej malownicze są dopływy Wisły, wśród których prawdziwymi perłami, zaliczanymi do najpiękniejszych w Europie, są: Dunajec w Pieninach o wartkim, górskim nurcie, przecinając niezrównanie malownicze okolice, Brda na odcinku Borów Tucholskich, największy podkarpacki dopływ Wisły — San, zwłaszcza w środkowym swym biegu od Sanoka do Przemyśla, oraz Pilica w pobliżu Spały, letniej rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej. Wzbudzający zachwyt u najwytrawniejszych turystów zagranicznych spływ czółnem góral. Dunajcem spod Czorsztyna do Szczawnicy, lub też kajakiem poprzez przepyszne Bory Tucholskie od Tucholi do Koronowa, pozostawiają wspomnienie na całe życie.

Spływające w górnym jej biegu podkarpackie dopływy Wisły: Dunajec, Skawa, Wisłoka, Soła, Raba, San, w środkowym zaś biegu — Bug, Narew i Pilica mają pozatem wiele malowniczych odcinków, czyniących z wyprawy kajakiem czy składakiem nieporównany w swej wartości zdrowotnej, pełen wrażeń i nastrojów wypoczynek na łonie przyrody.

W dolnym swym biegu przyjmuje Wisła liczne dopływy jeziorne, spławne od samych źródeł, czarujące bogactwem krajobrazu: Drwęce, Brdę, Wdę, Wieżycę.



Wisła pod Warszawą

Na zachodzie kraju spływają w dorzeczu Odry: Warta, Noteć Prosna.

Na wschodzie Polski mamy dorzecza: Niemna, Dźwiny, Dniepru i Dniestru. Cechuje je pełna swoistej egzotyki odludność i dzikość przy przepychu nieprzetrzebionej cywilizacją przyrody. Najpiękniejszym bodaj jest, odwadniające lesistą i pełną jezior Wileńszczyznę, dorzecze Niemna z romantyczną Wilią, opiewaną przez Mickiewicza, Szczarą i Czarną Hańczą, oraz wielkimi jeziorami: Narocz i Wigry.

Obfitością wód odznacza się dorzecze Dźwiny na obszarze północnej Brasławszczyzny z głównym dopływem Dźwiny — Dzisną, oraz szeregiem ogromnych jezior: Dryświaty, Drywiaty, Strusło.

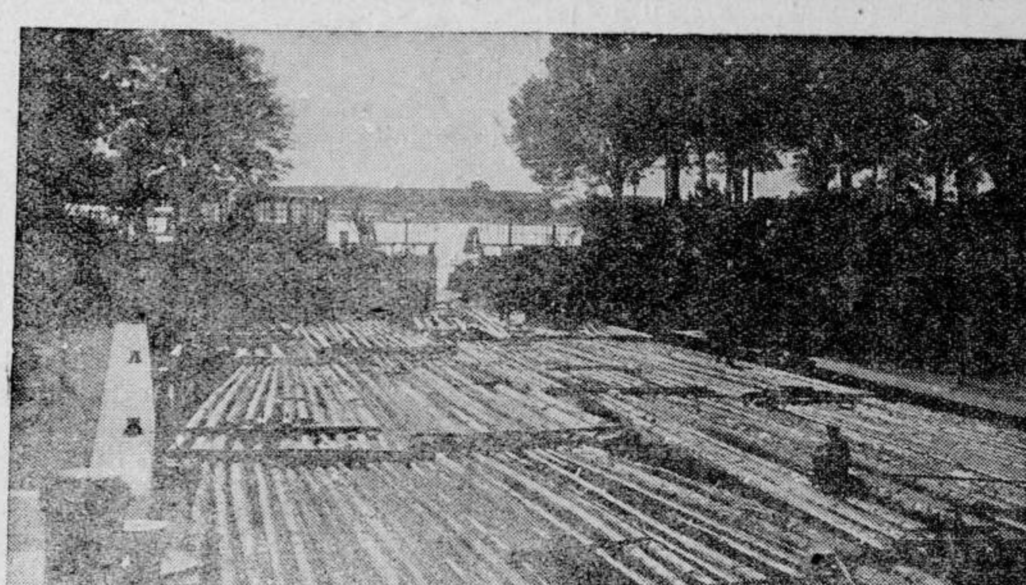
Szczególniejszym egzotyzmem wyróżnia się odwadniające Polesie dorzecze Dniepru z Prypecią i jej dopływami: Piną, Jasiełdą, Horyniem, Styrem, Stochodem i pomniejszymi. Przecinają one kraj płaski, miejscami pierwotnie dziki, o nieprzebytych lasach i bagnach z niezwykłą obfitością zwierzyny i ptactwa.

Na południowym wschodzie Polski mamy dorzecze Dniestru, który poniżej Halicza wrzyna się w głęboki, kręty, naprzemian pokryty bujną roślinnością, lub nagi jar, ciągnący się aż do Zaleszczyk i Okopów Świętej Trójcy. Największymi, turystycznie ciekawymi dopływami Dniestru są: Stryj, Seret, Strypa, Świek i Łomnica. Terenem pięknych, nader emocjonujących wypraw, jest wartki Czeremosz, należący do dorzecza Prutu.

Systemat rzek polskich połączony jest ze sobą szeregiem kanałów. Największy dopływ Wisły — Bug za pośrednictwem Muchawek i Kanału Królewskiego połączony jest z dorzeczem Dniepru. Zlewająca się z Bugiem niedaleko ujścia jego do Wisły—Narew przez Biebrzę i Kanał Augustowski łączy dorzecze Wisły z dorzeczami Niemna. Poprzez Szczarę i Kanał Ogińskiego łączy się dorzecze Niemna z Jasiołdą i dorzeczem Dniepru. Wreszcie wspaniały Kanał Bydgoski łączy dorzecze Odry z dorzeczem Wisły.

Różnorodność i piękno szlaków wodnych oraz przybrzeżnego krajobrazu zapewniają Polsce znakomite warunki dla turystyki wodnej, która rok rocznie wzrasta, zapełniając polskie rzeki dziesiątkami tysięcy kajaków i żaglówek. Coraz więcej też na polskich szlakach wodnych widzi się turystów zagranicznych, „odkrywających" nieznane im przedtem piękno i nieporównany urok polskiego krajobrazu.

W. K-W.



Spław drzewa w Kanale Królewskim

Francuskie Polesie

Łódka jedynym środkiem komunikacyjnym pod Niort

W departamencie Deux Sèvres w pobliżu miasta Niotr, ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów bagniska, poprzecinane licznymi rzekami i strumieniami. Krajobraz tu łudząco podobny do słynnego „lasu sprewaldskiego" pod Berlinem, prastarej siedziby Wenedów, (Łużyczan), gdzie dziś jeszcze spotkać można zapadłe, zupełnie od świata odcięte wioski, w których lud mówi językiem swych przodków a kazania wygłaszane bywają w języku łużyckim.

Warunki życia zarówno w lesie sprewaldskim, jak i w bagniskach pod Niort nie wiele się różnią od warunków polskiego Poleszuka. Łódka jest jedynym środkiem komunikacyjnym mieszkańców tej strefy. Długa, od środka kształtną linią spływającą ku dziobowi, łódka ta służy zarówno jako „pojazd" do kościoła, jak i do sprzętu siana, czy zboża, uprawianego na spłachciach ziemi, wydartej bagniskom.

Panuje tu niczym niezamącony spokój. Śpiew ptaków i poryk bydła lub zrywająca się z łąk i pól ochocza piosenka pracujących, są tu jedynymi odgłosami życia.

Przed tysiącami lat nizina Niort była częścią zatoki morskiej, do której wpadały wody rzeki Sèvre. Morze naniosło tu pokłady piasku i gliny, stanowiące podstawowy składnik gleby. W XIII wieku podjęto pierwszą próbę osuszenia bagniska. Za panowania Henryka IV prace te przeprowadzali fachowi inżynierowie flamandzcy pod kierownictwem holenderskiego inżyniera Bradleya. Dopiero pod koniec XVII wieku udało się znaczną część bagniska osuszyć i uzyskać 50.000 ha ziemi pod uprawę rolną. Dalsze 35.000 ha tworzą łąki i pastwiska, ciągnące się szerokim zielonym pasem po obu stronach rozlewiska wód, ujętych w silne klamry wałów, chroniących nizinę przed powodzią.

W przeciwieństwie do tak zwanej suchej części bagnisk, wałami osłoniętej przed powodzią, istnieje druga, otwarta dla każdego przyboru wód, tak zwana część mokra, tworząca właściwe bagniska, poprzeżynane systemem kanałów odwadniających, dzielących obszar cały na niezliczone parcele. Na łąkach tych pasą się stada, które dostarczają codziennie tyle mleka, że oprócz konsumcji miejscowej, wcale znacznej, starczy jeszcze na wyrobienie codziennie 35.000 kg dobrego śmietankowego masła, chętnie nabywanego przez Paryżan. Jedyne drogi, łączące poszczególne wsie na tym „Polesiu francuskim" — to rzeki, rzeczki i kanały, na których słychać miarowy plusk wiosek przewożących ludzi, sprzęt, czy bydło. Długie, smukłe łódki są tu jedynym „pojazdem". Dla przewożenia zbiorów lub bydła rolnik tych okolic posługuje się łódką specjalnego typu, czworokątną, której ładunek równa się ładunkowi normalnego wozu żniwnego. W czasie długich nieraz podróży rzecznych ulubionym przysmakiem tubylczej ludności jest węgorz. Specjalnością tych okolic jest węgorz z wody z białą fasolką, która jest najczęściej w tych okolicach hodowaną rośliną strączkową.

Program XIII Tygodnia LOPP. na terenie Obwodu Powiatowego

W ą b r z e ź n o:

28. IX. 1936 r. — poniedziałek.

Próbne alarmy pogotowia lotniczo — gazowego we wszystkich urzędach i instytucjach publicznych. —

29. IX. 1936 r. — wtorek.

godz. 5-ta. Próbny atak lotniczo gazowy i pokazowe ćwiczenia drużyn odkażających, ratowniczych PCK. i Straży Pożarnej na rynk.

30. IX. 1936 r. — środa.

Próbne alarmy pogotowia lot. gazowego w szkołach.

1. X. 1936 r. czwartek.

godz. 17-ta — koncert orkiestry Zw. Strzeleckiego na rynku i zdjęcie flagi z masztu.
godz. 16 — 18-ta zbiórka uliczna,
godz. 21-sza Dancing w hotelu „Biały Orzeł"

N A W I O S K A C H:

Zbiórki pieniężne przy pomocy list zbiórkowych zorganizują lokalne komitety przy współudziale pp. Sołtysów gromad.

Kronika sportowa

BIEG KOLARSKI.

W niedzielę odbył się na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń długości 72 klm bieg kolarski zorganizowany przez KPW. Toruń. W wyścigu tym wzięło udział 36 zawodników z całego Pomorza między in. Gdyni, Gdudziądza, Bydgoszczy i Torunia. Zwyciężył Ritter — (BTC) Bydgoszcz (w czasie 2 godz. 10 min. i 59 sek.); 2) Ciesielski — Sokół Bydg. (2:11,15); 3) Konieczka — KPW. Bydg. 2:11,52. Czwarte miejsce zajął znany zawodnik toruński Langmesser.

Na zawodach wydarzył się wypadek. Zawodnik Sabiniarz z Grudziądza 10 metrów za metą wpadł na chłopca przebiegającego przez jezdnię wskutek czego spadł z roweru i doznał poważnej kontuzji głowy. Karetką pogotowia odwieziono go do szpitala.

RUCH BIJE ŚLĄSK 5:2 (4:1).

W Wielkich Hajdukach wobec 8.000 tysięcy widzów Ruch pokonał w meczu rewanżowym Śląsk zdecydowanie w stosunku 5:2.

GARBARNIA — DĄB (2:0 (0:0).

W meczu o mistrzostwo Ligi w Katowicach Garbarnia pokonała Dąb 2:0. Mecz był nieciekawy i stał na niskim poziomie.

WARSZAWIANKA BIJE WISŁĘ 3:0.

Mecz ligowy pomiędzy Wisłą i Warszawianką zakończył się sensacyjną i niespodziewaną klęską Wisły w stosunku 3:0.

Ł. K. S. — WARTA 0:0.

Mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS. a Wartą rozegrany w Łodzi zakończył się wynikiem bezbramkowym.

POGOŃ — LEGJA 4:2.

Na stadionie wojska polskiego w Warszawie po dramatycznej walce pokonała Pogoń warszawską Legję w stosunku 4:2.

OBYWATEL PRZESZKOLONY W LOPP. W OBLICZU WOJNY ZACHOWA SPOKÓJ!

NIEROZWIĄZANA ZAGADKA.

Trzy trupy oparte na płocie

Ciekawy to zaiste wypadek.

Policjant patrolujący miasto, nie zauważył nic szczególnego. Nic podejrzanego nie zaobserwował. Stojąc przed restauracją, widział wychodzących gości. — Stwierdził nawet, że trzech gości opuściło restaurację, którzy udali się w przeciwną stronę. — Goście ci, ostatni wychodzący z restauracji nie byli podchmieleni, ani się nie kłócili.

Kilka minut po wyjściu ostatnich gości z restauracji, policjant zauważył, iż u płotu, niedaleko od domu, trzyma się w objęciach trzech ludzi. Głowy mieli zwieszone.

Podszedł do nich bliżej, i z przerażeniem stwierdził iż osobnicy ci... nie żyją!

Natychmiast wszczęte dochodzenia nie wyjaśniły z czyjej ręki zginęli ci 3 nieznajomi (bo nikt ich w mieście nie znał). Ale ta zagadka się wkrótce wyjaśni. Czytajcie tylko „Głos Wąbrzeski" a w powieści „Napiętnowany" znajdziecie rozwiązanie zagadki.



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz Śmigły przyjął delegację prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa Kolanki, wiceprezesa Nowickiego, przedstawiciela sekcji szkół średnich p. Drzewieckiego, redaktora naczelnego „Głosu Nauczycielskiego" Pryszka i Piotra Poduzgiela. Delegacja zameldowała Naczelnemu Wodzowi o złożeniu 100.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej w obligacjach Pożyczki Narodowej. Na zdjęciu Wódz Naczelny w otoczeniu delegacji nauczycielstwa.

CO WYKAZAŁA REWIZJA U ŻYDA?

Skład zagranicznych zapalniczek i kamieni.

U ubiegły piątek organa kontrolne Straży Granicznej, po szczegółowej rewizji u żyda Cz. Freymanna w ul. Kościuszki w Wąbrzeźnie skonfiskowały
30 ZAPALNICZEK
zagranicznego pochodzenia i nie ostemplowanych. Pozatem w ręce brygady kontrolnej Straży Granicznej wpadły KILKANAŚCIE TYSIĘCY SZTUK kamieni do zapalniczek.

Podobno żyd Freymann od dłuższego czasu trudnił się sprzedażą nielegalnie sprowadzonych i nieostemplowanych zapalniczek i kamieni do do tychże. W ten sposób ŻYD poszkodował SKARB PAŃSTWA NA KILKASET ZŁOTYCH.

Sprawa ta niebawem znajdzie swój epilog w Sądzie, który żydkowi da nauczkę, że nie należy oszukiwać Skarbu Państwa.

KOBIETA

powinna umieć bronić przed nalotem samolotów i gazami bojowemi siebie i dom rodzinny! —

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
28	Wrzesień	P.	Ladysława	5,22	17,36
29	„	W	Justyny	5 23	17,34
30	„	Ś.	Kosmy	5,25	17,31

WĄBRZEŹNO

● **Inspekcja posterunków PP.** — W ubiegłym tygodniu dokonał inspekcji posterunków Policji Państwowej i Komendy Pow. P.P. Komendant wojewódzki PP. p. inspektor **Nowodworski.**

● **35-lecie mistrzostwa.** — W dniu 29 bm. najstarszy członek Cechu Rzeźnickiego, znany chlubnie mistrz rzeźnicki p. **Bolesław Lubomski** obchodzi 35-lecie mistrzostwa.

Panu Lubomskiemu z okazji Jubileuszu składamy serdeczne życzenia, aby w zdrowiu i pomyślności doczekał się srebrnego jubileuszu mistrzostwa. Ad multos annos!

Redakcja i Wydawnictwo.

● **Osobiste.** — Komendant posterunku P.P. str. przod. p. **Czerwiński** wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

● **Z XIII Tygodnia LOPP.** — W trzecim dniu XIII Tygodnia LOOP, t. j. w sobotę, w salce hotelu pod „Białym Orłem" odbył się dancing towarzyski. Licznie zebrana publiczność bawiła się harmonijnie do późnej nocy.

Wczoraj, w niedzielę, w miejscowym kościele odbyło się na intencję Tygodnia LOPP nabożeństwo które odprawił Wiel. Ks. proboszcz Zaremba wygłaszając również kazanie.

W godzinach południowych przeszedł ulicami miasta pochód propagandowy. Udział w pochodzie poza orkiestrą Zw. Strzeleckiego brały dzieci szkolne z modelami samolotów i oddziały żeńskie oraz męskie pw. i wf. Pochód zamykała drużyna odkażająca jadąca na samochodzie oraz zmotoryzowany tabor Straży Pożarnej.

Po przejściu ulicami miasta, pochód zatrzymał się na Rynku, gdzie z balkonu przemówił ppor. rez. p. **Golik** nawołując do wstępowania w szeregi LOPP oraz uświadamiając o grozie wojny lotniczo - gazowej. Przemówienie swoje zakończył mówca **okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Wysokiego Protektora XIII Tygodnia LOPP. P. Prezydenta Rzeczypospolitej Dr Ig. Mościckiego.** Okrzyk liczne zebrane społeczeństwo wykrzyknęło po trzy kroć, a orkiestra Z.S. odegrała Hymn Narodowy.

Po południu na boisku pw. i wf. urządzono pokazy lotów modeli latających i zawody baloników oraz strzelanie z broni małokalibrowej. Program urozmaicony był koncertem orkiestry Związku Strzeleckiego. Największą frekwencją cieszyły się zawody baloników których wypuszczono około 100. Baloniki leciały wszystkie na północ. Na te miniaturowe zawody „Gordon Benetta" przybyli p. Starosta Kalkstein, p. burmistrz Schwarz i członkowie obwodu Pow. LOPP.

Naogół publiczności, zwłaszcza starszego społeczeństwa było bardzo mało. Za to młodzież dopisała. Byłoby może publiczności więcej gdyby nie przejmujące zimno.

Wystawa LOPP cieszy się wielkim powodzeniem. W ciągu wczorajszego dnia zwiedziło ją ponad 800 osób. Wystawa otwarta jest do 1 października, więc zwiedźcie ją jak najprędzej.

● **Lądowanie pierwszego balonu.** — Dziś w poniedziałek rano nadeszła wiadomość o lądowaniu pierwszego baloniku który wypuszczony został podczas wczorajszych zawodów. Balonik należący do p. Włodzimierza Wojciechowskiego wylądował w Toruniu na Mokrem, a znalazła go p. Teresa Sidor.

● **Zawody baloników odbędą się ponownie.** Wobec wielkiego zainteresowania się zawodami baloników, odbędą się jeszcze w tym tygodniu drugie zawody. Zawody odbędą się **jutro we wtorek,** o godz. 3,30 na rynku.

● **Próbne pokazy ratownicze w Wąbrzeźnie.** — We wtorek dnia 29 około godz. 17-tej na rynku w Wąbrzeźnie w związku z XIII Tygodniem LOPP. pozorowany zostanie nalot samolotów na miasto. W związku z tym drużyny odkażające OPG., ratownicze i ochot. Straży Poż. przeprowadzą pokazowe ćwiczenia odkażenia zagazowanych terenów, ratowania zatrutych oraz gaszenia pożarów wzniecowych bombami lotniczymi.

Dla publiczności podaje się następujące wskazówki z prośbą o przestrzeganie:

1) Jeden długi nie przerywany sygnał syren oznacza zbliżający się nalot samolotów. — Na sygnał ten publiczność powinna natychmiast opróżnić ulice i place, udać się do przygotowanych schronów lub sieni czy składów i pozostać tam do czasu odwołania alarmu.

2) Odwołanie alarmu nastąpi po ukończeniu bombardowania i odlocie samolotów i zostanie podane do wiadomości przez 2 minut przerywany sygnał syren.

3) Po odwołaniu alarmu drużyny przystępują do odkażania zatrutych miejsc.

Publiczność po wyjściu z schronów powinna zostać na chodnikach i z tamtąd obserwować prace ratownicze.

Do wszelkich zarządzeń Organów Bezpieczeństwa Publicznego proszona jest publiczność bezwzględnie się zastosować.

Zwięzłe wskazówki dla ludności o sposobach samoobrony lotniczo - gazowej podane są w osobnej książce, które zalecamy nabywać za cenę 30 gr. na Wystawie LOPP.

Obwód Powiatowy LOPP.

● **Sobotni Dancing LOPP.** cieszył się liczną frekwencją pomimo końca miesiąca. Przewidziany dancing na czwartek dnia 1 bm. również w salach „Hotelu pod Białym Orłem" zapowiada się jeszcze liczniej i przy łaskawym poparciu Szan. Obywatelswa niewątpliwie przysporzy LOPP-owi dalszy dochód.

● **Sekretarjat T.R.P.** — nieczynny będzie z powodu zjazdu instruktorów we wtorek i środę bież. tygodnia.

● **Podwyżka cen chleba.** — Z dniem dzisiejszym podwyższono cenę chleba o 3 gr. na kilo, a bułki o 1 grosz. Piekarze motywują podwyżkę tem, że mąka w ostatnim czasie znacznie podrożała.

● **Wyścigów kolarskich nie będzie.** — Dowiadujemy się, że wyścigi kolarskie o mistrzostwo powiatu na trasie 80 klm. urządzane przez K.S. „Pogoń" a mające odbyć się w dniu 4-go października — nie odbędą się.

● **Prawda o wygranej przez listonoszy.** — Pewne pismo podało, iż listonosze miejscowi wygrali 20 tys. złotych. Jest to notatka nie ścisła. PP: listonosze w liczbie 5-ciu zakupili ćwiartkę losu wspólnie. Na ćwiartkę tego losu padła wygrana (po potrąceniu podatku) 4000 zł., tak iż każdy ze wspólników otrzyma przeszło 600 zł. a nie po 4000 złotych.

● **Truskawki wydały poraz drugi w tym roku owoc.** — Dość pogodna jesień sprawia, że drzewa owocowe poraz drugi w tym roku zakwitły, okrywając się białym kwieciem.

Tym razem poraz drugi w tym roku w ogrodzie p. Zarębskiego (Szosa chełmińska) truskawki wydały owoc. Ciekawe są zaiste przemiany natury.

● **Z Kółka Rolniczego.** — Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się, dnia 27 września o godz. 6-ej przy licznym udziale członków. Po zapodaniu porządku obrad przez prezesa p. Putynkowskiego zareferował sprawę Funduszu Obrony Narodowej oraz wskazał na ważność sprawy instruktor rolny p. Ewertowski. Po przemówieniach rozwinęła się obszerna dyskusja, w której członkowie jednogłośnie uchwalili przyłączyć się z datkami na FON. i jednogłośnie wybrano mężów zaufania, którzy w terminie od 11 — 20 października br. osobiście udadzą się do poszczególnych rolników nie wpisanych na otrzymanych listach zbiórki i odbiorą zaofiarowane datki.

Na mężów zaufania wybrano pp. Gaszyńskiego, Flisa, Czerwińskiego, Chorzępę i Dąbrowskiego. Pozatem omawiane były sprawy rolne, jak Ubezpieczalnia Społeczna, zarządzenie Magistratu odnośne czyszczenia rowów, udzielanie pożyczek na zakładanie sadów, sprawa węgla, sprawa plantacji tytoniu i inne ważne dotyczące rolników sprawy.

● **Zebranie celem utworzenia Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej.** — We środę, dnia 30. 9. o godz. 16,30 odbędzie się w Domu Społecznym zebranie celem utworzenia Komitetu — „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Znaczenie szkoły dla Państwa i społeczeństwa nie podlega żadnej dyskusji. Swierdzić tylko należy. że każdy obywatel powinien sobie jasno uświadomić swój obowiązek względem Państwa i samego siebie przez czynne popieranie budownictwa szkół. Uprasza się o wzięcie udziału we środowym zebraniu jak najszerszych kół społeczeństwa tutejszego.

Komitet organizacyjny.

● **Choroby zakaźne.** Lekarz powiatowy stwierdził na terenie powiatu wąbrzeskiego następujące choroby zakaźne: Wąbrzeźno — 2 zachorzenia na błonicę; W. Radowiska — 1 wypadek błonicy; W. Pułkowo — 3 wypadki błonicy; w Ostrowitem stwierdzono 2 wypadki odry; w Mlewie — 1 wypadek błonicy; w Golubiu — 1 wypadek odry i w Kowalewie — 1 śmiertelny wypadek gruźlicy.

● **Jaglica się szerzy!** W ostatnim czasie szerzy się zastraszająco zaraźliwa choroba oczu — jaglica. Lekarz powiatowy w czasie od 20 do 26 września stwierdził 18 wypadków tej choroby u dzieci. Zwracamy uwagę rodziców, że przychodnia przeciwjaglicza przy Ubezpieczalni Społecznej udziela bezpłatnie pomocy lekarskiej.

● **Zebranie Związku Rezerwistów** odbyło się ub. niedzieli w Domu Społecznym. Na zebraniu omówiono sprawy wyszkoleniowe oraz inne sprawy bieżące. Normalne zajęcia w Kole rozpoczynają się z dniem 11 października. W dniu tym wygłoszony zostanie referat z dziedziny wychowania obywatelskiego, przeprowadzone zostaną ćwiczenia teoretyczne i skompletowany będzie zarząd, wskutek wyprowadzenia się z Wąbrzeźna prezesa Koła p. Adama Szczuki oraz członka Zarządu p. Niedzielskiego.

● **„Korsarz Bałtyku".** Niewątpliwie wielkie zainteresowanie wzbudzi fakt, że tut. Oddział KSM. M. przystąpił do ćwiczeń nadzwyczaj emocjonującej sztuki teatralnej pod tyt. „Korsarz Bałtyku". Bliższe szczegóły podane zostaną później.

● **Z ekranu.** Kino „Słońce" wyświetla dziś i we wtorek już od dawna oczekiwany film pt. „Chińskie morza". Jest to film — arcydzieło, które przez 2 godziny trzyma widza w nieustannym napięciu. — W środę i w czwartek — „Prawo do szczęścia" ze specjalnymi seansami dla młodzieży. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

WRONIE

☐ **Nowy leśniczy.** — W miejsce leśniczego **p. Schullmanna** przydzielony został do tutejszych lasów leśniczy p. **Hoefd.**

UCIĄŻ

☐ **Kradzież.** — W ubiegłym tygodniu z poletka doświadczalnego Przysp. Rolniczego skradziono wszystką cebulę i fasolę na szkodę p. Anieli Sieprawskiej.

ORZECHOWO

☐ **Kradzież tytoniu.** Rolnik p. Stanisław Kopeć z Orzechowa zameldował o kradzieży 1½ ctr. surowca tytoniowego. Policja prowadzi dochodzenia.

☐ **Pożar zduszony w zarodku.** — Onegdaj w drwalni należącej do p. Alojzego Pozorskiego wybuchł pożar, który na szczęście straż pożarna zdusiła w zarodku. Spaliło się jedynie część torfu. Pożar powstał od iskier wydobywujących się z komina.

OSTROWITE

☐ **Głodni złodzieje.** W nocy z 22 na 23 bm. niewyśledzeni jeszcze złodzieje złożyli „wizytę" rolnikowi Ignacemu Wieczyńskiemu. Przez okna piwnicy dostali się do jej wnętrza i zabrali 7 świeżo upieczonych dużych bochenków chleba.

Rolniku!
Czy złożyłeś już ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej?

GOLUB

+ **Omyłkowo podano inne nazwisko.** W notatce „Podziękowanie Naczelnego Wodza" umieszczonej w numerze 111 „Głosu" podano omyłkowo nazwisko Turbiszewski. Podziękowanie to otrzymał p. **W. Tuliszewski** z Golubia.

+ **Naprawa mostu.** Obecnie przeprowadza się remont mostu nad rzeką Drwęcą — łączący nasz gród z miastem Dobrzyniem n. Drw. Most ten o długości 20 metrów, a należący do klasy 1 ma żelazną konstrukcję i jezdnię z drzewa. Konstrukcja żelazna gruntownie została oczyszczona z rdzy i świeżo pomalowana trwałymi specjalnymi farbami zapobiegającymi rdzewieniu. Jezdnię naprawiono częściowo nowym drzewem. Czas z tym też był najwyższy, gdyż żelazna konstrukcja zupełnie już była zardzewiała, a jezdnia w wysokim stopniu zniszczona, tak, że przejazd przez most odbywać się mu iał z ostrożnością. Prowizoryczne mniejsze reperacje wystarczały tylko na krótszy czas i nie przynosiły pożądanego skutku.

Zainteresowana publiczność z zadowoleniem i uznaniem spogląda na prace dobiegające obecnie ku końcowi. Drzewne roboty wykonuje Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie w własnym zakresie, prace malarskie natomiast mistrz malarski p. Marjan Jordan z Golubia — znany z sumiennego i dobrego wykonywania powierzonych mu prac. Z wielkim zainteresowaniem przechodnie i przejezdni przyglądają się pracom wykonywanym przez p. Jordana i jego pracowników na wiszącym rusztowaniu.

+ **Zakwitł bez.** Wskutek znacznego ocieplenia się temperatury i pod wpływem bardziej ogrzewających promieni słonecznych w ogrodzie p. Tadrowskiej przy ulicy Brodnickiej na jednym krzewie dzikiego czarnego bzu po jednej stronie zakwitły ponownie białe baldaszki kwiecia, podczas gdy na tym samym krzewie po drugiej stronie dojrzewa czarny owoc.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 29 września.

6,30 Audycja poranna. 7,40 Muzyka rankiem. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wiadomości rolnicze. 12·23 Trio salonowe z Poznania. 14,30 Filary muzyki operetkowej. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Paganini. 16,45 Książę Józef Poniatowski — odczyt. 17,00 Koncert zespołu mandolinistów „Kaskada" 17,20 Recital fortepianowy. 17,50 Mont Everest — felieton. 18,00 O dawnych dobrych czasach. 18,10 Włoskie i hiszpańskie piosenki. 19,00 Koncert rozrywkowy. — 20,30 O poetach i rymopisach. 21,00 Transmisja z sali konserwatorjum koncertu „Ormuz'u". 22,15 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 30 września.

6,30 Audycja poranna. 7,40 Muzyka rankiem. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Recytacja prozy: fragment z powieści „Chłopi". 12,23 Muzyka polska. 14,30 Wszystkiego po trochu. 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 15,45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka — słuchowisko. 16,15 Koncert popularny. 17,00 Koncert rozrywkowy. 18,00 Anegdoty z życia Wyspiańskiego, Reymonta, Przybyszewskiego — feljeton. — 18,10 Bartnictwo dawnego Torunia pog. 18·20 Utwory skrzypcowe. 19,10 Koncert. 20.00 Tino Rossi śpiewa piosenki. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Kwartet fortepianowy. 22,15 Czego ucho zapragnie — lekka audycja muzyczna. — 23,00 Muzyka taneczna.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA JEST KWESTIĄ ŻYCIA NARODU.

Życie towarzystw

— **K. S. Pogoń, Wąbrzeźno.** — Zebranie ogólne wszystkich sekcyj odbędzie się dnia 1-go października 1936 r. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu drh. prezesa J. Hoffmanna. Przybycie wszystkich członków klubu konieczne.

Zarząd.

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZW. INWALIDÓW RP. KOŁO WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne Koła Inwalidów RP. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Ze względu na ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne.

ZARZĄD.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się: druhny: poniedziałki i środy 19,30, — druhowie: wtorki i piątki o godz. 19,30.

Naczelnik.

TARGOWISKO ZWIERZĘCE W TORUNIU

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji Notowania Cen Zwierząt Rzeźnych

Toruń, dnia 26 września 1936 roku.

Spędzono: bydła 126, krów 126, świń 149, cieląt 12, kóz 8, warchlaków 166, prosiąt 228, koni 320, razem 1069 kg. zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi loco Targowisko Zwierzęce Toruń

BYDŁO:

Krowy:	
Nietuczone dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	18—26
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg	94—100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg	90— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg	80— 84
Zwierzęta użytkowe i hodowlane:	
Płacono za sztukę:	
Konie dobre	500—550
Konie robocze	300—350
Konie starsze	80—140
Krowy dobre	280—320
Krowy średnie	160—220
Krowy i starsze i inne	80—140
Prosięta	12— 14
Warchlaki od 18 do 35 kg. wagi	18— 25
Warchlaki od 36 do 45 kg. wagi	23— 35

KURSY WALUT BANKU POLSKIEGO.

z dnia 26 września 1936 roku.

1 dolar amerykański	5.28,5 zł
1 dolar kanadyjski	5.27,5 zł
1 funt angielski	26,82 zł
100 franków szwajcarskich	172,30 zł
100 belgów belgijskich	89,35 zł
100 lirów włoskich	34,50 zł
100 guldenów holenderskich	359·30 zł
100 guldenów gdańskich	99,80 zł
100 marek niemieckich	133,00 zł

NOWE NABYTKI W MUZEUM

mieszczącym się w starożytnym Zamku Golubskim, winni oglądać nawet ci, którzy zwiedzali Zamek i dawniejsze zbiory, które zostały obecnie gruntownie uporządkowane. Już chociażby dla widoku cudnej panoramy, która roztacza się z ruiny Zamku na Golub, Dobrzyń oraz nizinę nad Drwęcą warto zatrzymać się na wzgórzu zamkowem. W porze letniej zwiedzać można ruinę oraz Muzeum codziennie od rana do wieczora. — — — — —

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.